

# ZAKOPANE

Organ Związku Przyjaciół Zakopanego

Cena 40 groszy

## Z LISTĄ GOŚCI

Przedpłata  
kwartalna 4 zł

## Zakopane

podtatrzzańskie wysokogórskie 800—1000 m nad poziomem morza położone, całoroczne uzdrowisko obejmujące gminy Zakopane, Włotów, Kocieliśko, Murzasichle (Jaszczurówka), Nowe Bystre, Brzegi, Roztokę i Bukowinę. Idealne miejsce wypoczynkowe. Rendez vous elity towarzystwa Hotele, Pensjonaty, Kawiarnie, Restauracje, Dancinigi, Park, Koncerty Orkiestry wojskowej, Klnematograf, Sale teatralne i koncertowe, Biblioteki publiczne, Wystawa sztuki, Muzeum, tatrzańskie, Gimnazjum państw., Sanatorium, Szkoła koronkarska, Szkoła przemysłu drzewnego, Centrum turystyki tatrzańskiej. Stolica sportów zimowych Narty, Saneczki, Ślizgawka, Dwie skocznie narciarskie, Korty tenisowe, Boisko sportowe, Tow. Tatrzańskie, Sokół, Dom wycieczkowy im. ks. Stolarczyka, Stacja meteorologiczna, Schronisko przy Morskim Oku i na Hall Gąsienicowej. Idealne miejsce klimatyczne o specjalnych warunkach leczniczych. Niskie ciśnienia, Mała wilgotność, Silna insolacja, Mała ilość wiatrów, Duże opady śnieżne, czystość powietrza, rzadkie mgły, Wskazania lecznicze, choroby płuc, zwłaszcza gruźlica w stadiach początkowych. Doskonałe rezultaty w sprawach kataralnych oskrzeli i górnych dróg oddechowych, oraz rekonwalescencji po zapaleniu płuc i grypie. Dobre warunki do leczenia malarji, anemji (błędnicy), neurastenji, choroby Basedowa i czyn. zaburzeń narządów trawienia. Doskonałe wyniki u dzieci wątłych i obciążonych dziedziczną skłonnością do chorób płucnych.

Sanatorja: Czerwonego Krzyża, Dr. Łotockiego Związku Naucz. Odrodzenie. Dla dzieci: KBK., Bratnia Pomoc Akademicka, Szpital Uzdrowiska, Zakłady roentgenologiczne. Pracownia chemiczno-bakterjologiczna, Diatermia, Elektryzacja, Fizykoterapia, Łażenki miejskie, Poradnia przeciwgruźliczna dla niezdolnych.

Prospekty wysyła Zarząd  
Uzdrowiska, Zakopane, Rynek.

### Sanatorium dla płucno-chorych

pod kierownictwem

**Dra Edwarda Łotockiego**

w Zakopanem, ul. Chałubińskiego 5.

Stały lekarz na miejscu. Roentgen. Laboratorium. Centralne ogrzewanie. Leżalnia w ogrodzie. Biblioteka dla użytku chorych.

Ciężko chorych się nie przyjmuje.

Blisze informacje: **Dr. E. Łotocki**  
(tel. nr. 240).

### WĘGIEL i KOKS materiały budowlane

(Cegła, piasek, wapno, cement, dachówki, dreny)

dostarcza

**Dom handlowo-komisowy**

**Jan Sojka i Ska**

ZAKOPANE, Krupówki 30, tel. 295.

Hurt i detal.

## Ciężkie czasy.

Ciężkie czasy!... Tak, naprawdę ciężkie czasy... Wyjątkowo ciężkie!... — słyszy się nawoływania zewsząd.

Wiadomo pozatem powszechnie, że ciężkie czasy odbijają się przede wszystkim na wytworach przemysłu luksusowego — a czyż nie do tej gałęzi przemysłu należy i nasze zdrojownictwo?...

Z pewnością, że gdy w budżecie domowym obywatela polskiego przyjdzie do kreślenia w tym budżecie pewnych pozycji, to przede wszystkim skreśleniu temu ulegnie pozycja: „wyjazd na lato“.

Jeżeli tak jest, a tak jest rzeczywiście, to czy w pierwszym rzędzie nie odbije się to na Zakopanem?

Z pewnością tak i to z wielu względów.

Zakopane bowiem w 80 przynajmniej procentach traktowane jest jako stacja turystyczna, sportowa i rozrywkowa, a zaledwie w jakich 20-tu tylko, jako stacja lecznicza, typowo uzdrowiskowa. I to jest właśnie przyczyną, że jeżeli na kim, to przede wszystkim na Zakopanem odbić się muszą te ciężkie czasy. O ileż bowiem ułatwioną rolę mają inne nasze uzdrowiska i zdrojowiska. W ich źródłach mineralnych, w ich kąpielach błotnych, różnych solankach i t. d. kryją się te skarby, które je nawet w najkrytyczniejszych czasach jeszcze bronić będą, bo leczyć ludzie się muszą, a im więcej krytyczne czasy, im trudniejsze warunki życia, tem więcej potrzebujących ratowania zdrowia, nadwyrężonego walką z ciężkimi czasami.

W momencie takim, gdy ciężkie ołowiane chmury zawisły nad horyzontem najbliższej przyszłości Zakopanego, wszyscy powinni wyteńczyć siły, aby idącej burzy przeciwstawić się, i możliwie z najmniejszymi stratami z niej wyjść.

W takich groźnych momentach najskuteczniejszą bronią jest solidarność, współpraca, samopomoc.

Tymczasem, niestety w Zakopanem, każdy sobie rzepekę skrobie, a jeden drugiego radby obedrzeć ze skóry. Weźmy dla przykładu stosunek właścicieli domów do ich dzierżawców, przede wszystkim w sferze pensjonatowej.

Polityka gospodarcza na tym odcinku jest od szeregu lat fatalna. Właścicielom domów obojętnym jest, czy jego podnajemca ma w sezonie gości, czy nie, czy zarobił, czy wyszedł na swoje, czy stracił,... byle wziąć pieniądze zgóry — za rok, czy za pół roku, a potem: „pal cię sześć“. Wytwarza to fatalne, a tak reformy wymagające stosunki. Przede wszystkim w przemyśle pensjonatowym wytwarza to niepewność jutra, brak ciągłości w pracy, tymczasowość — a przez to obniżenie tej tak doniosłej w polityce uzdrowiskowej gałęzi przemysłowej.

Nasi dzierżawcy pensjonatów, to w przeważającej liczbie — dojutrzy, dla których jedyną maksymą: wyrwanie w krótkim okresie dzierżawy jak największej ilości pieniędzy, odebranie, o ile to się naturalnie uda, przynajmniej części włożonego w czynsz kapitału — i ciągną a uporczywa myśl, o jak najszyb-

szej ucieczce i wycofaniu się z całego „interesu“.

W następstwie tego cierpi na tem sama organizacja przemysłu, czyli Gremjum, które u nas jest prawie bez znaczenia, a wszędzie zagranicą dominującą rolę w życiu uzdrowisk odgrywa, cierpi rozwój całego Zakopanego, cierpią stosunki handlowe i kredytowe, sprządzające niejednokrotnie na kupiectwo, w następstwie różnych przesileń w przemyśle pensjonatowym kłopoty i trudności — cierpią także niejednokrotnie i goście...

Stąd narzekania na stosunki w zakopiańskich pensjonatach, spotykane tak często w prasie polskiej, a Zakopanemu nie przynoszące zaszczytu — ba, gorzej — przynoszące szkodę.

Problem ten istnieje nie od dziś i nie od wczoraj. Były już niejednokrotne próby racjonalnego rozwiązania go po myśli całego Zakopanego, a przede wszystkim bezpośrednio zainteresowanych, a więc tak właścicieli domów, jak i dzierżawców. W tej też myśli projektowano swego czasu założenie przy Gremjum Właścicieli Pensjonatów — sekcji dzierżawców. Niestety przyszłowiowa nasza bierność i brak poczucia solidarności nie doprowadziły do skutku tych zamierzeń.

Dowiadujemy się właśnie, że Krynica, wzorując się na zagranicy, i pod tym względem nas uprzedziła i problem ten na korzyść całego przemysłu pensjonatowego rozwiązała i to w formie najsprawiedliwszej, wychodząc ze słusznego założenia, że jeżeli ktoś wybudował dom ze specjalnym przeznaczeniem tegoż na pensjonat, a sam nie chce się tym przemysłem zajmować, to wydzierżawiając go, powinien partycypować nie tylko w zyskach, ale i w ewentualnych stratach.

Sprawę tę uregulowano w ten sposób, że dzierżawca pensjonatu, wpłacając pewną większą sumę a konto czynszu, czy zysku — staje się de facto tylko administratorem pensjonatu i nie ponosi wyłącznego ryzyka interesu. W ten sposób cały interes jest traktowany jako pewnego rodzaju spółka, w której obie strony ryzykują, ale też i zyskują — bo przez tego rodzaju ujęcie sprawy wytwarza się większe zainteresowanie i zbliżenie, a tem samem związanie dzierżawcy z uzdrowiskiem.

Sposób u nas dotychczas wyłącznie praktykowany nie może i nie powinien być dłużej tolerowany. Stosunek dzierżawcy do właściciela musi ulec zasadniczej zmianie, tak samo jak i sprawa pośrednictwa w dzierżawach.

Wiadomo powszechnie, że do Zakopanego rok rocznie przybywa szereg osób zainteresowanych w dzierżawie obiektów pensjonatowych. Przeważająca część tych osób niema zielonego pojęcia o stosunkach pensjonatowych w Zakopanem, o długości sezonów, o kalkulacji i t. d. i wpada tu w ręce pośredników, którym w przeważnej mierze nie zależy również na ciągłości interesów, a jedynie na dorywczych zarobkach, wyrażających się możliwie jak największą prowizją od ubitego interesu. Nic więc też dziwnego, że im większy czynsz, tem gorliwiej zabiegają o zwalenie tegoż na barki jakiejś ofiary i w rezultacie „ofiara“ staje się rzeczywiście ofiarą — o którą potem nikt się nie troszczy — a przede wszystkim ci, co z niej tę ofiarę zrobili. Bo czem



martwić się będą — tem, że jeden się skończył?... Ba, przecież na jego miejsce znajdzie się inny, a z nim nowa okazja do zrobienia interesu.

Najwyższy już czas, aby problem ten rozwiązać, a przez jego rozwiązanie uzdrowić nasze stosunki pensjonatowe. W tym względzie powinniśmy iść za przykładem Krynicy i zmierzać do tego, aby w miejsce dotychczasowego systemu dzierżawy, wprowadzić system wspólnego rachunku zysków i strat.

Okres obecnych ciężkich czasów najlepiej się do tego nadaje — bo, jak wiadomo, w krytycznych momentach zawsze jesteśmy zdolniejsi do kompromisów i ofiar — czego mamy dowody w historii ostatnich lat naszej niepodległości. Wobec wspólnego wroga znika różnica zapatrywań politycznych i różnic społecznych — niech wobec wspólnego wroga, jakim dla Zakopanego są ciężkie czasy i te chmury zbierające się nad horyzontem najbliższego sezonu, znikną różnice między właścicielami domów i dzierżawcami i podział ról na: nic i wszystko ryzykujących, a przy wspólnym warsztacie pracy staną obie strony dla dobra przemysłu pensjonatowego, a tem samem i całego Zakopanego.

## Obchód 3 Maja.

W tym roku obchód 3 Maja miał przebieg bardzo uroczysty. Dzięki cudownej pogodzie olbrzymie, jak na Zakopane, tłumy zalegały podczas Mszy św. cały dziedziniec kościelny i przyległe ulice, a w czasie pochodu tworzyły żywy szpaler prawie nieprzerwany od kościoła aż do rynku.

Może częściowo tej okoliczności, ale głównie energicznemu, pełnemu zaparcia kwestowaniu Szanownych Pań zawdzięczać należy, że skarbonki napępniały się datkami pełniej, niż w ubiegłym roku, cały dochód z kwesty wyniósł bowiem 1230 zł. Jeżeli dodamy do tego 280 zł za nalepki, a 230 zł z kina, to otrzymamy sumę **1740 zł** jako ogólny dochód tego dnia.

Program dnia był bardzo urozmaicony. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9-tej Mszą św., celebrowaną przez ks. kanonika Tobołąka, z kazaniem ks. Mazanka. Po Mszy św. uformował się przed kościołem pochód, złożony z młodzieży szkolnej i z różnych naszych towarzystw i organizacji z ich sztandarami i udał się Krupówkami i przez Park na rynek. Tam p. prof. Cichoński wygłosił piękne, okolicznościowe przemówienie, a następnie „Echo Tatrzańskie” odśpiewało kilka pieśni. O godz. 12-tej rozpoczęło się w „Sokole” przedstawienie kinowe, na którym wyświetlono film: „Szaleńcy” (My pierwsza brygada). Przed przedstawieniem przemówił do zebranych p. Zygmunt Krzysik. Bieg na przelaj i strzelanie konkursowe przyczyniły się też w dużym stopniu do urozmaicenia dnia.

Wreszcie wieczorem odbyła się akademja, na której po przemówieniach p. prof. Dr. Helm-Pirgowej i p. pośta Walewskiego zespół amatorski stow. „Gwiazda” odegrał Rydla „Zaczarowane Kolo”, pod reżyserją — jak zawsze doskonałą — p. prof. Szumańskiego.

\* \* \*

Bogaty, jak widzimy, i bardzo urozmaicony program, dobrze obmyślany i starannie przygotowany i wykonany, a przytem cudowna wiosenna pogoda, czegóż więcej potrzeba, by rozentuzjować tłumy?

A jednak, mimo pogody, mimo doskonałej organizacji, entuzjazmu nie było. Nie widziałem go nigdy w Zakopanem, ani w innych miastach. Nasze obchody święta państwowego mają dziwnie ponury nastrój. Nie tak zagranicą: francuski „14 juillet”, szwajcarski „1 aout” — to święta radości, uroczystości doprawdy ludowe w tem znaczeniu, że cały lud bez wyjątku bierze w niej czynny udział. Ten 14 lipca we Francji stanowi epokę w roku każdego mieszkańca, który długo przed tem świętem żyje jego nadzieją, a długo po niem żyje jego wspomnieniami, bo z dniem tym wiąże się tyle przeżyć osobistych każdego mieszkańca. U nas natomiast wszystko odbywa się jakoś teatralnie, lud jest tylko widzem i słuchaczem i w dzień po 3 maja zapomina o tej uroczystości.

Przypominam sobie, że w r. 1923 czy 1924 wyszedł jakiś okólnik rządowy zarządzający, by 3 maja obchodzić uroczystości i wesoło. Jestem zupełnie tego zdania; 3 maj powinien być świętem ogólnej radości. Msza św. z odpowiednim kazaniem, pochód, defilada, — to potrzebne; już mniej potrzebne są przemówienia, które zresztą u nas w Polsce przybierają zbyt często charakter mów partyjnych. Ale pozatem — weselmy się, bawmy się! W dzień różne imprezy sportowe, dostępne dla wszystkich (ten punkt, chociaż w skromnej szacie, figurował w programie), karuzele, huśtawki, różne budy jarmarczne, zabawy i gry na wolnym powietrzu; w nocy ognie sztuczne, zabawy i tańce w razie pogody na wolnym powietrzu, w razie niepogody w różnych salach. Poważne akademje są stanowczo nieodpowiednie, a jeśli już muszą być, to niechże mają charakter wesoły (śpiew, muzyka, komedia a nie dramat!) Wstęp na taką akademję powinien być stanowczo wolny, zupełnie wolny dla wszystkich.

Oto kilka uwag natury ogólnej w związku z obchodem 3 maja.

Co się tyczy specjalnie wczorajszego obchodu, to, jak już mówiłem, cały program, tak bogaty i urozmaicony, był doskonale wykonany i wdzięczność wielką należy się i głównemu organizatorowi uroczystości, miejscowemu T. S. L. i paniom, które tak dzielnie kwestowały i p. prof. Szumańskiemu za jego olbrzymią pracę, włożoną w przygotowanie przedstawienia.

Jedną jeszcze tylko małą krytykę pozwalam sobie sformułować pod adresem gospodarza tego dnia, t. j. T. S. L. — a raczej jedno życzenie: Na rynku zbiera się kilka tysięcy ludzi, by wysłuchać przemówienia. Niestety, ledwo połowa lub nawet tylko trzecia część zebranych doprawdy „coś” słyszy. Bo jedna trybuna na taki tłum, to za mało. Kto nie ma dość sił (a może i zdrowia), by przepchać się w poblizze trybuny, ten nie posłysz ani słowa. Zdaje mi się, że nie trudno by było zarządzić temu albo przez ustawienie 2 trybun z 2 mowcami, albo, co lepiej, przez zainstalowanie amplifikatorów, które, dodam nawiasowo, przydałyby się w Zakopanem w różnych okazjach.

A. Seelieb.

## Przegląd prasy.

Wchodzimy w okres sezonu letniego i ożywienia się ruchu turystycznego. W okresie tym, ruch ten w porze zimowej ograniczony jedynie do paru uzdrowisk, jak Zakopane, Krynica, a ostatnio Truskawiec, rozszerza się na

całą Polskę, na liczne, w dziesiątki idące zdrojowiska, kąpieliska i uzdrowiska. Nic więc też dziwnego, że już teraz coraz częściej napotyka się w prasie polskiej artykuły, omawiające zalety i wady naszego przemysłu uzdrowiskowego. Wśród tych dominujące miejsce zajmują artykuły o Zakopanem. Nie zapomina o niem przedewszystkiem tak życzliwie do niego ustosunkowana Redakcja „Ilustr. Kurjera Codziennego”. I oto chociaż zaledwie stajemy u progu sezonu letniego, a już na łamach tego pisma spotykamy się, tym razem w dodatku „Kurjerze Turystycznym i zdrojowym” z artykułem pod tytułem: „Na drodze ku lepszej przyszłości”. W artykule tym, poświęconym sprawie naszych uzdrowisk, takie o Zakopanem znajdujemy słowa:

„A jednak — mimo wszystko — idziemy naprzód.

Mimo ciężkiego położenia gospodarczego i zupełnego niemal braku pomocy ze strony państwa, rozwój polskich uzdrowisk z każdym rokiem toruje sobie coraz szybciej drogę ku świetnej przyszłości.

Podczas gdy w największych nawet ośrodkach miejskich inicjatywa prywatnych kapitałów w kierunku rozbudowy wykazuje coraz większy zastój i wstrzemięźliwość, letniska i zdroje nasze rozbudowują się coraz szybciej i coraz nowocześniej.

W Zakopanem poza trzema wspaniałymi gmachami nowych sanatoriów dla dzieci na Bystrzem oraz „Bratniej Pomocy” i „Odrodzenia” na stokach Gubałówki wystawiono lub rozpoczęto ostatnio budowę dziesiątków pięknych will i pensjonatów. W śródmieściu wykonano w roku ubiegłym sześć wielkich kamienic przy Krupówkach i ul. Kościuszki, dwa dalsze murowane domy czynszowe przy Krupówkach gotowe będą w ciągu bież. wiosny.

**Olbrzymi rozmach, z jakim tego roku zorganizowano tu imponujący program zimowych igrzysk sportowych** i poczyniono szerokie, acz prowizoryczne inwestycje w postaci wielkich boisk i stadionów na Równi Krupowej, **świadczą dostatecznie o żywotności tego największego w Polsce uzdrowiska** i rozbudzonej inicjatywie miejscowego ogółu.

Milowy krok, jaki w tym roku uczyniła w kierunku zachodnio-europejskim „stolica tatrzańska”, jest przedewszystkiem zasługą energicznego „Komitetu Imprez Sportowych”, jako też zarządu gminy i uzdrowiska, popierającego drogą jak najdalej idących świadczeń finansowych sportową atrakcyjność miejscowości. Rzecz jasna, wydatki poniesione na realizację tegorocznego programu nie mogły się mimo wzmoczonej frekwencji i większego niż w roku ubiegłym zjazdu zamortyzować zaraz w pierwszym roku — korzyść jednak, jaką odniosło uzdrowisko dzięki tego rodzaju reklamie, nie da zbyt długo na siebie czekać, gwarantując Zakopanemu pierwszorzędną markę i wziętość w najbliższym sezonie zimowym.”

Każda mądra głowa — pije  
**Cognac Meukow'a**  
Jan Hertzberg, Repr.  
Foksal 17 — Warszawa.

JAN REYCHMAN.

## Nowy przyczynek do dziejów Spisza.

Mało która kwestja otoczona jest takim nimbem tajemniczości, takim chaosem nieporozumień i pomyłek, jak sprawa przynależności Spisza do Polski w dawnych wiekach. Jakże często spotkać się można z uwagą, że np. obszary, które Polsce przypadły ze spornego spiskorawskiego terytorjum nigdy do niej poprzednio nie należały — albo ze zdziwieniem na wiadomość, że np. Lewocza do Polski nie należała. Piszący te słowa spotkał ongiś w Tatrach spisza, studenta, któremu nie mógł wytłumaczyć, że Kieżmark nigdy nie był częścią Polski. Nawet wśród poważniejszych badaczy krążyła fama, że np. miasta Lubowla, Gniazda i Podoliniec, nie objęte grupą 13 miast spiskich, były przy znanym akcie zastawu z r. 1412 nie zastawione, ale zwrócone, gdyż nie należały do Spisza, ale do ziemi Sędeckiej, i utracone były przez Polskę na początku XIV wieku, o wiele później od Spisza, zagarniętego przez Węgry już w XII w. Nawiasem mówiąc, z książki o której niżej będzie mowa dowiadujemy się, że jeszcze w XIV w. gdy pisano Kronikę Wielkopolską, uważano Spisz za ziemię polską, zagarniętą przez Węgrów.

Dzieje Spisza nie doczekały się jeszcze swe-

go opracowania, długoletni spór polityczny polsko-węgierski nie jest jeszcze tak oświetlony jak spór kościelny na części owego terytorjum, również spór polsko-węgierski, spór biskupstwa krakowskiego z arcybiskupstwem ostrzykomińskim, który znalazł swego historyka w p. T. E. Modelskim.

Spornem terytorjum był właśnie t. zw. districtus Podoliniensis, obejmujący wymienione wyżej miasta Lubowla, Gniazda i Podoliniec. Terytorjum to, z dawien dawna należało do ziemi sędeckiej i do diecezji krakowskiej i nie wiele miało wspólnego z t. zw. Spiszem, którego ognisko było daleko na południe, nad Hernadem. Przy wypadkach politycznych na początku XIV wieku, obszar ten zajęty został przez Węgrów, a wnet i arcybiskup ostrzykomiński przywłaszczył sobie tu władzę kościelną. Biskup krakowski zaniósł do papieża skargę; wyrok papieski z roku 1332 przyznawał całe to terytorjum diecezji krakowskiej, mimo że było ono pod panowaniem węgierskiem. Wyrok ten z jednej strony jest dowodem, że districtus Podoliniensis był ongiś częścią diecezji krakowskiej a więc i Polski; z drugiej strony, na podstawie szczegółowo opisanych granic diecezji krakowskiej pozwala nam wykreślić przypuszczalne granice panowania polskiego nad Popradem w XIII wieku. Na mocy wyroku z r. 1332 obejmowała diecezja krakowska całe Zamogórze

Spiskie, tj. obszar położony na północ od linii idącej przez główny grzbiet Tatr, przełęcz Zdziarską i grzbiet Magóry Spiskiej (ze Starą Wsią, Niedzicą, Jurgowem, Jaworzyną etc.), a z Przedmagórza cały powiat lubowelski, z Lubowlą, Podoliniec, Gniazdą i szeregiem wsi (polskich i ruskich).

Ale Węgrzy nie wiele sobie robili z wyroku papieskiego, przypominali — jak to słusznie zauważono — Krzyżaków, którzy równie lekceważyli sobie rzymskie decyzje. Nawet, gdy sporny obszar znów był częścią Polski, nie wróciła tu już władza biskupa krakowskiego; ale w Polsce żyła wciąż pamięć wyroku papieskiego i świadomość przynależności tej ziemi do diecezji krakowskiej. Dopiero w w. XVII, gdy skutkiem rozszerzania się protestantyzmu upadła władza rządzących tu z ramienia Ostrzykomią proboszczów spiskich, biskup krakowski rozpostarł znów swą władzę nad spornym terenem, i mając oparcie świeckiej władzy polskiej skutecznie walczył z protestantyzmem. Obsadzano Polakami wszystkie stanowiska kościelne.

Potem przyszły rozbiory. Cały Spisz był znów w rękach Węgrów: południowa część diecezji krakowskiej była teraz w Austrii. Ze Spisza, Orawy i Liptowa utworzone zostało biskupstwo spiskie (1778) — austriacką część diecezji krakowskiej zamieniono na biskupstwo tarno-



## Na marginesie działalności Banku Podh. w Zakopanem.

Zgóry podkreślić muszę, że moja korespondencja nie wkracza bynajmniej w granice fachowości — najpierw z tego względu, że przebyte studia lekarskie nie uprawniają mnie jeszcze do zabierania głosu w sprawach czysto finansowych i bankowych. Drugą, niemniej ważną przyczyną, dla której tego rodzaju artykuł, jak mniejszy, nie może być fachowym, choćby go pisał nawet rzeczoznawca, jest to, że nie jest on przeznaczony dla szeregu grona osób odpowiednio wykształconych, lecz dla większej ilości czytelników, którzy domagają się odpowiedniego naświetlenia w tej czy innej sprawie najczęściej ze stanowiska społecznego lub gospodarczego. Tyle dla wyjaśnienia, aby usunąć ewentualne nieporozumienia czy zarzuty.

Otóż Bank Podhalański jest tak ważną i pożyteczną placówką gospodarczą na naszym, miejscowym terenie, że mało jest takich ludzi, którzyby nie zajmowali się tą instytucją. Jak dalece ogół tutejszego społeczeństwa docenia znaczenie Banku Podhal., można to było najdowodniej stwierdzić podczas ostatniego Walnego Zgromadzenia, 25 kwietnia 1930 r., na którym zjawilo się ponad 400 udziałowców (podczas, gdy w roku zeszłym około 150). Wśród zebranych widziało się sporą ilość poważnych przedstawicieli inteligencji, kupiectwa i rękodziela. Nader tłumny udział stanowili górale, co było znamienne chociażby dlatego, że był to akurat dzień słoneczny, stosowny do robót wiosennych w polu — po dłuższej właśnie nie pogodzie.

Po krótkim zagajeniu zebrania i powitaniu lustratora w osobie dyr. Poplawskiego przez prezesa Rady Nadz. Józefa Galicę, wybrano przez aklamację przewodniczącym wiceburm. Wojciecha Roja, który powołał na sekretarza niżej podpisanego, na weryfikatorów: Józefa Pawlicę, Jana Krzeptowskiego st. i Mielocha Jana, na skrutatorów: Józefa Cukra, Franciszka Gąsienicę Daniela i inż. Liberaka, którego pod koniec zebrania zastąpił Mikołaj Tańczuk.

Ze sprawozdań, złożonych przez lustratora, imieniem Kom. Rew. przez Józefa Pawlicę, dalej przez dyr. Stanisława Wajgla i naczel. dyr. Wojciecha Krzeptowskiego — wynika niezbitnie, że Spółdzielnia rozwija się dodatnio mimo trudności gospodarczych i kredytowych, pozostających w związku z całokształtem sytuacji na obszarze całego Państwa. Aby przyjąć z większą niż dotychczas pomocą kredytową swoim członkom, przedkłada Dyrekcja walnemu zgromadzeniu wnioski, aby podnieść sumę pożyczkową z 1.200 Zł. na 2.500 Zł. dla jednego członka, dla kupców zaś, rękodzielników i przemysłowców do wysokości 5.000 Zł. w redyskontie weksli, które to wnioski przeszły jednomyślnie. W ten sposób uczyniono zadość tej najbardziej piekającej potrzebie, co znalazło ży-

wskie. Ale spór nie ustał, gdyż biskupstwo tarnowskie nie rzekało się swych pretensyj do districtis Podoliniensis. Spór stracił swe polityczne znaczenie, obydwie diecezje leżały w monarchji Habsburgów, co powiększało jeszcze istotę paradoksu tego sporu, zakończono go wreszcie w 1787 r. włączeniem Lubowli, Gniazdy i Podolińca do diecezji spiskiej. Odtąd ginie już ślad polskiego wladztwa nad tym obszarem — ale zostaje pamięć o wyroku papieskim z r. 1332, gdzie linja polskiego panowania odpowiadała mniej więcej granicom późniejszych o sześć wieków pretensyj Odrodzonej Polski do polskich obszarów na Spiszu. Nie wróciło do Polski nawet całe Zamogórze, choć mieliśmy do tego pełne prawo, choć poza racjami etnograficznymi przemawiała sześcioletnia tradycja granicy naszych pretensyj. Tylko 13 wsi z tego obszaru wróciło wówczas do Polski (w 1920), a po konkordacie z 1925 roku włączone zostały do biskupstwa krakowskiego. Taki był koniec zmiennych dziejów kościelnopolitycznych tego obszaru, o czym snadniej obszerniej można się dowiedzieć z książki p. T. E. Modelskiego „Spory o południowe granice diecezji krakowskiej od strony Spisza (w. XIII—XVIII)“, którą gorąco można polecić wszystkim tym, co się interesują naszymi południowymi kresami.

wy, ogólny oddźwięk. Ogromnie ważną rzeczą jest uchwała, dotycząca utworzenia zakładu zastawniczego czyli lombardu, którego brak dawał się odczuwać w Zakopanem zwłaszcza przyjezdnym. Wreszcie uchwalono także jednomyślnie podnieść najwyższą granicę obciążenia Spółdzielni do wysokości trzech milionów złotych, która to podwyżka nie pozostanie również bez wpływu na dalszy rozwój Banku.

Dowodem rozrostu Spółdzielni jest liczba członków-udziałowców, która w dniu 31. XII. 1929 r. wynosiła 3.044, w tym samym czasie 1928 r. 2.691, a zatem przybyło w ciągu ostatniego roku 353 członków. Znaczną podwyżkę, bo 3-cią część, wykazuje bilans, którego stan czynny i bierny obracał się w sumie, wynoszącej blisko dwa miliony złotych — podczas, gdy w roku 1928 wyrażał się ten stan kwotą 1.367.000 Zł.

Na kapitał własny Spółdzielni składają się: kwota 186.449 Zł (w roku 1928 — 133.760 Zł), zebrana z niezbyt wysokich, bo wynoszących po 25 Zł udziałów, następnie fundusz rezerw. w sumie 100.835 Zł (w r. 1928 — 92.244 Zł), nie mówiąc już o majątku, umieszczonym w pięknym i dużym gmachu, położonym w samym środku miasta.

Czysty zysk wynosił 13.139'64 Zł. Jest to kwota naogół skromna, ale trzeba wziąć pod uwagę, że Bank Podhal. jako Spółdzielnia nie istnieje po to, aby wykazywać zyski, lecz w tym celu, aby przychodzić z pomocą w formie pożyczek na możliwie dogodnych warunkach najczęściej potrzebującym kredytu czy rolnikom, kupcom itd. itd.

Zysk, o którym mowa, rozdzielono na wniosek Józefa Pawlicy w ten sposób, że 25% ogólnej sumy, t. zn. 3.284 Zł 91 gr. przeznaczono zgodnie ze statutem na fundusz rezerwowy, następnie 6.854 Zł 73 gr. na malowanie kościoła parafjalnego w Zakopanem, a resztę na cele rozmaitych stowarzyszeń społecznych. Z prawdziwym zadowoleniem należy tutaj uwzględnić stanowisko udziałowców, którzy uchwalili te parę tysięcy złotych oddać na tak wzniosły cel. Oczywiście — jest to niewiele w porównaniu z kosztorysem, ale bądźco bądź jest to wyrazem uczuć, jakie żywić powinien każdy katolik wobec swej świątyni. Nie można bowiem zapominać, że kościół zakopiański, pod względem struktury w swoim rodzaju, stanowi przedmiot podziwu ze strony obcych, tak licznie do nas zjeżdżających.

Doskonały stan naszej Spółdzielni i jej stały rozwój zawdzięczać trzeba nietylko zrozumieniu i zaufaniu do tej instytucji ze strony ludności, ale również — jak to słusznie podnoszono podczas dyskusji — obecnej Dyrekcji z dyr. Wojciechem Krzeptowskim na czele. Tak wybitnym fachowcem, jakim jest wedle opinii władz kontrolnych dyr. Stanisław Wajgiel, szczyliłby się niewątpliwie każdy Bank. Jeżeli zatem Walne Zgromadzenie uchwała udzielić jednomyślnie przez aklamację nietylko absolutorjum Dyrekcji i Radzie Nadz. z czynności i rachunków za rok 1929, ale nadto szczególne uznanie i podziękowanie Dyrekcji za jej pracę i obywatelskie postępowanie wobec stron w Banku, to już ten sam fakt może być najlepszym sprawdzianem istotnych poglądów wśród członków Spółdzielni.

Co się tyczy dyskusji, to jak wszędzie, tak samo i na tem zebraniu były głosy przeciwne, aczkolwiek nieliczne i niepoważne. Owszem — krytyka rzeczowa jest wskazana, ale tam, gdzie zachodzi tego potrzeba. Tymczasem jest rzeczą powszechnie udowodnioną, że tam, gdzie t. zw. przeciwnicy dają się unosić fałszywej ambicji i gdzie zamiast uzasadnionych argumentów słyzy się jedynie obraźliwe uwagi osobiste pod adresem rozmaitych osób, — otóż tacy ludzie osiągną zazwyczaj skutek wręcz odwrotny, bo ośmieszają się tylko wobec ogółu. Toteż nie dziwota, że spotkali się z należytą i zasłużoną odprawą, jakiej im udzielili Józef Pawlica i Wacław Krzeptowski, znani dobrze na gruncie zakopiańskim ze swej działalności społecznej obywatele.

W sprawie waloryzacji przedwojennych wkładek oszczędnościowych, którą przeciwna strona wytoczyła jako rzekomo najsilniejszy argument, wyjaśnił dyr. Poplawski, że istniejące ustawy nie pozwalają na żadną w tym kierunku uchwałę. Co najwyżej można będzie

przeznaczać z nadwyżki zysków w miarę rozwoju Spółdzielni pewną kwotę na fundusz waloryzacyjny. Od siebie zaś dodam — naturalnie z tem zastrzeżeniem, o ile znajdujący się na walnem zgrom. udziałowcy zechcą się zrzec dobrowolnie swojej własnej dywidendy na rzecz tych, którzy uważają się za pokrzywdzonych wojną. Nie można zresztą żądać ofiar od nikogo, a tembardziej od obecnego pokolenia, które nie może własnym kosztem ponosić konsekwencji z powodu zniszczenia wkładek oszczęd. podczas światowej wojny. Przecież ci, którzy spłacili swoje długi w zdewaluowanej koronie czy innej walucie, przyczynili się także do tego stanu, jaki jest obecnie, a jednak byłoby niemożliwością żądać od nich dopłaty tychże długów.

Wynik wyboru uzupełniającego 3 członków Rady Nadz. i 2 zastępców, przeprowadzony kartkami, jest bardzo ciekawy, gdyż odzwierciedla znakomicie wzajemny stosunek sił. I tak na 357 głosujących otrzymali: Józef Galica 312, Jan Krzysiak — 307, Jan Obrochta — 298, i ci też zostali wybrani do Rady Nadzorczej. Na zastępców wybrano: prof. Bronisława Danka — 310 i Jana Płazę — 307 głosów. Reszta głosów nie posiada znaczenia ze względu na duże rozbieżności.

Nie od rzeczy będzie na zakończenie podnieść poświęcenie dla dobra sprawy, jakie wykazali zebrani, przebywając cierpliwie w tak wielkiej liczbie do końca zgromadzenia, trwającego z małą tylko przerwą prawie 7 godzin. Również należy się od wszystkich członków publiczna podziękanka wiceburm. Wojciechowi Rojowi, który z całym umiarem i zaparciem prowadził przez tyle godzin obrady.

Galarowski Jan.

## Co się ongiś w Zakopanem działo.

(Przed 70, 60, 50 i 40 laty.)

(Z „Kroniki Parafji Zakopiańskiej“ Ks. Józefa Stolarczyka.)

Roku 1860 zaczęła się prawie zima, to jest we wsi śnieg z deszczem a na Tatrach śnieg, który pokrył Krokiew, Świnicę pod Gewontem, nawet na Gubałowskim upadł, dnia 4 lipca i trwał aż do jedenastego. Po tem nastąpiły deszcze trochę cieplejsze. Na bydło była w halach wielka bieda. Ale, Boże, nie daj zaginać ludowi twemu.

Zapowiedziałem 6-tą niedzielę po świątkach składkę na papieża. Nadspodziewanie po większej części parafianie, osobliwie od Bachledy począwszy aż do Kościeliskiej Doliny, okazali się chętnymi i dali co mogli. W kilku dniach złożyli przeszło Z. R. 30.

Jeszcze tkwi tu wiara katolicka u ludku prostego. Boże, dziękuję Ci.

1870.

W Imię Trójcy Przenajświętszej! Wybierając się do Ziemi świętej i Rzymu, dnia 5 marca z domu wyjeżdżam. Proszę Boga zastępów i M. Boskiej, abym mógł te miejsca, tak dla serca i duszy drogie, obejrzeć i zdrów powrócić. Amen. To na pamiątkę zapisuję. Wyprawiają mię na tę podróż daleką z rzewnem współczuciem moi mili parafianie.

Podobało się Wszechmogącemu Bogu, że mię niegodnego tej wielkiej łaski, do ziemi świętej zaprowadził i szczęśliwie oprowadził i napowrót przez Italię do domu powrócić dozwolił, i tak przez Wiedeń do Triestu, do Aleksandryi, do Kairo, do Suezu, na Czerwone morze, do Arabii — napowrót z Arabii do Suezu, kanałem do Port Sajdy, do Jafy, do Jerozalem, do Jordanu, Martwego Morza. Nocleg w Saba (?) przy Jordanie, nocleg w Jerycho. Stąd znowu do Jerozolimy, do Bettleem i Hebronu, S. Jana, w Jerozolimie do wszystkich miejsc świętych i widzenia godnych — z Jerozolimy przez Samarię do Nazaretu, Naemi (?), Tabor, Tiberias, Kapharneum, rozmnożenie chleba, Kana Gal. Z Nazaretu do Kafjy, Góry Karmelu, studnia Eliasza, Antilibanon, Eden, Damask, Bajrut, Smirna, Chios, Lesbos, Mileto, Pathonos, Konstantynopol, Bosphor, Czarnie Morze; z Konstantynopola przez Grecyją, Syrię, Korfu do Bryndyzy (w Grecji zwiedziłem różne miejsca, których tu nie notuję, ap.



Cypr, Rodus, Lemnos, górę Athos i innych wiele); z Bryndyzy do Neapolu, Pompei; Wezuw, klasztor Kartuzów, klasztor Gassina (?), Rzym; w Rzymie wszystko co ważniejsze byłem na uroczystości w Watykanie, na uroczystości w Lateranie, gdzie Ojciec św. dawał z ganku błogosławieństwo, na którym było 200 tysięcy i może przeszło różnych narodowości, prawie wszystko płakało, gdy Pius 9-ty ręką swą błogosławił. Widziałem go pięć razy, zrobił na mnie wrażenie jakieś dziwne, nadnaturalne, które ani wypowiedzieć, ani opisać nie potrafię; z Rzymu do Ankony, Loreto, do Bolonii, Padwy, Wenecji, stąd do Habrezy (?) kolejną, dalej do Wiednia, Oświęcimiu, stąd do domu. 4 czerwca, godzina 9 wieczór w sobotę czyli wilią Zielonych Św. przybyłem do domu zdrowo, lubo sponiewierany, najbardziej jazda na koniach, razem dni 19½, to burza na morzu straszna, która trwała jeden dzień i noc całą; podróży na morzu było 21½ dni razem ze wszystkim.

Szczęśliwym się czuję, że byłem i widziałem nawet więcej, jak pragnąłem. Nie żałuję ani mienia, ani zdrowia. O tam dużo ucierpiało się, ciepło w Egipcie 28 marca na szczycie piramidy Cheops, 9 godz. rano, 33 stopni, a 3 godz. w hotelu Nil 42 stopni Reaum. Wyszędłem na piramidę jako góral bez pomocy Arabów, których inni koniecznie potrzebowali; było nas 25 osób, wyszło ze mną 2 Anglików, 2 Niemców. Pojechałem z domu sam jak palec. Spotykałem się z różnymi ludźmi; to z księżmi, to ze świeckimi. Na wschodzie z jednym tylko Polakiem z Krakowa, który na Cyprze ożeniony mieszka.

Byłoby bardzo wiele do opowiadania, ale tego nie piszę, żeby się nie zdawało, że chcę o sobie coś dużego powiedzieć; słowem, byłem i widziałem bardzo i bardzo wiele, za co Bogu dzięki składam, a Pan Jezus Zbawiciel Nasz i Matka Jego Najśw. niechaj będzie pochwalony po całym świecie od Arabów i Murzynów i od wszystkich na wieki wieków. Amen.

1880.

Dnia 5 czerwca 1880 spalił się na polanie Cyrchła Szymon Chyc razem z sześciorgiem rogatego bydła i 10 owiec, z niewiadomych przyczyn; biedak zasnął w szopie, ogień go ogarnął i już się ratować nie mógł.

Dnia 23 czerwca 1880 dokończyliśmy fundamentów pod kościół<sup>1)</sup> i dalszą pracę aż na rok przyszedł dali Bóg rozpoczynać będziemy.

Tego samego roku rozpoczęli papiernię budować poniżej walcowni.

1890.

Dnia 19 sierpnia 1890 r. Jego Eminencya Kardynał książę Biskup krakowski Albin Dunajewski, po konsekracji kościołów w Ludźmierzu i Klikoszowy, przybył koło wieczora o 7 improviso do Zakopanego, z czegośmy się wszyscy niezmiernie uradowali, a najwięcej ja Pleban; zanocował na plebanii i 9-tej 20-go odjechał. Przybył z nim kanonik i prałat Krzemieński, proboszcz z Morawicy.

Chociaż niespodzianie, jako mogłem, tak przyjąłem z największą ochotą; przecież to był dla mnie wielki zaszczyt, a co dalej, z takim kardynałem księciem i biskupem zetknąć się, to zdrowia przybywa, gdyż, jak wszystkim wiadomo, jest to rzadkiej uprzejmości, słodczy i popularności biskup. Niech mu Bóg da zdrowie w jak najdłuższe lata.

Tego roku gości bardzo wiele się najechało, tak że pomieszkał stał się wielki brak.

<sup>1)</sup> mowa o nowym parafjalnym kościele przy Krupówkach.

Zakład Kosmetyki Lekarskiej i elektrolecznictwa

Dr. Szymona Papiera

specjalisty chorób skórno-wenerycznych  
Djatermja, lampa kwarcowa, elektryzacja, kaustyka.

LECZENIE ŻYLAKÓW

ul. Kościeliska 2 .-. Tel. 449

## Dział Tatrzański

**Walny Zjazd delegatów P. T. T.** W dniach 3 i 4 maja odbył się w Stanisławowie doroczny Walny Zjazd delegatów Polskiego Tow. Tatrzańskiego, na którym oddział zakopiański reprezentowali: pp. Ignacy Bujak, prof. Janusz Domaniowski i dyr. Tadeusz Malicki. Przebieg zjazdu miał niezwykle poważny charakter i odbył się w zupełnej harmonii i jednoznaczności delegatów w sprawach dotyczących zadań i potrzeb P. T. T. Na zjeździe tym uzgodniono program działalności Polsk. Towarz. Tatr. na rok przyszedły, przy czym uchwalono działalność P. T. T., skoncentrowaną dotychczas w Tatrach i Beskidach oraz Pieninach, rozszerzyć na wschodnie pasmo Karpat i w tym też celu uchwalono założyć na terenie Małopolski wschodniej szereg nowych oddziałów, których obowiązkiem będzie ten szerszy program realizować w całej rozciągłości. Pierwszym krokiem P. T. T. w sprawie ożywienia ruchu turystycznego w Karpatach będą starania u władz o udogodnienie komunikacji ze wschodem, na liniach kolejowych, przez uruchomienie nowych pociągów i uzyskanie lepszych połączeń z jednej, a poprawę dróg kołowych z drugiej strony.

Wybory do zarządu nie przyniosły żadnych większych zmian. W miejsce tragicznie zmarłego w roku przeszłym ś. p. Dr. Mieczysława Swierza, wybrano do Zarządu Głównego p. prof. Janusza Domaniowskiego. Zastąpiony długoletni prezes P. T. T., p. inż. Czerwiński, który pozostaje w dalszym ciągu na tem stanowisku, został wybrany jedynomyślnie członkiem honorowym Towarzystwa.

Uchwalono dalej i, ostatecznie, budowę nowego Dworca Tatrzańskiego, który stanie w ogródku, obok dotychczasowego, a będzie służył członkom towarzystwa jako nowoczesnie urządzonej dom turystyczny. Uchwalono dalej rozszerzenie alpinarjum, które obejmie od gminy zakupiony, a z ogrodem i dotychczasowem alpinarjum łączący się teren. Postanowiono wreszcie zwołanie w listopadzie ogólnego zjazdu delegatów Sekcji narciarskiej i turystycznych P. T. T., którzy na tym zjeździe mają rozpatrzyć program turystyczny i jego zastosowanie w życiu tych sekcji. Chodzi o to, aby Sekcje te obok sportu poświęcały także swe siły turystyce.

Walny zjazd delegatów zakończono bankietem, na którym był obecny wojewoda stanisławowski p. Nakonecznikoff. Po zjeździe odbyto dwudniową wycieczkę w Karpaty na szczyty Howerli i Szpyci. Pogoda była wspaniała, w górach znaleziono jeszcze duże zwały śniegu.

**Międzynarodowy zjazd klubów alpejskich.** Polskie Tow. Tatrzańskie organizuje w lecie roku bieżącego międzynarodowy zjazd klubów alpejskich. Zgłosiły dotychczas udział kluby Francji, Belgji, Norwegji, Szwecji, Szwajcarii, Węgier, Włoch. Nie wezmą udziału w zjeździe, jak się zdaje, gdyż dotychczas milczą — Niemcy.

**Inż. M. Liberak: Regulacja serwitutów w drugiej połowie XIX wieku w Tatrach.** W ostatnich dniach ukazała się nakładem „Karpackiej Agencji Prasowej“ w Zakopanem broszura znakomitego znawcy stosunków leśnych w Tatrach p. inż. M. A. Liberaka o regulacji serwitutów w Tatrach. Broszura ta o 120 stronicach to właściwie przedruk z oryginalnych akt sądowych i administracyjnych, dotyczących tego zagadnienia z drugiej połowy XIX wieku. Dla interesujących się tym problemem broszura p. inż. i Liberaka przynosi niezwykle wiele ciekawego materiału — szkoda jednak, że autor przy wymienieniu terenów nie podaje za oryginalnymi akt liczb katastralnych parcel, co by znacznie wpłynęło na wartość pracy, jako monografii.

## Konstytuujące

### Walne Zebranie

Członków Korporacji Przemysłowej Kupców „KONGREGACJA KUPIECKA“

odbędzie się w niedzielę, dnia 25 maja 1930 r. o godz. 4 po południu w małej sali „Sokoła“ z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego.
3. Wybór starszego i trzech podstarszych na okres 2-letni.
4. Wybór 6-ciu członków Zarządu i 3-ch zastępców.
5. Wybór Komisji Kontrolującej.
6. Wybór Sądu Polubownego.
7. Wnioski i zapytania.

W razie braku kompletu o godz. 4-tej, następne Walne Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych o godz. 5-tej po południu tego samego dnia.

Sekretarz K. Org.: Erwin Fajkosz. Prezes K. Org.: Antoni Krzyżak.

## Sport w Zakopanem.

**Bieg na przełaj.** Z okazji święta Trzeciego Maja zorganizował tutejszy oddział narciarski Sokoła — bieg na przełaj. Trasa tego biegu o długości 3.500 metrów biegła od startu przed hotelem Morskie Oko na Krupówkach, Krupówkami, ulicą Marszałkowską, dalej na przełaj Równią Krupową do ulicy Witkiewicza i ulicami Jagiellońską, Marszałkowską, Krupówkami do mety u startu, kończąc się na przestrzeni ponad 100 metrów podbiegiem. Na starcie stanęło 19 zawodników, bieg ukończyło 16-tu, uzyskując następujące wyniki: 1. Motyka Leonard, R. K. S. Gewont, w czasie 12 m. 7 sek. — 2. Modzelewski, „Wisła“, 12 m. 10 s. — 3. Górski Michał, „Wisła“, 12.30. — 4. Berych Władysław, Strzelec, 12.30 i pół. — 5. Kurek Mieczysław, Strzelec, 12.45. — 6. Gabrys Michał, Wisła, 12.58. — 7. Szatkowski Kazimierz, Sokół, 13.15. — 8. Worstniak Franciszek, Sokół, 13.24. — 9. Machowski Miecz., Sokół, 13.31. — 10. Kysiak Teodor, Sokół, 13.31 i pół. Organizacja spoczywała w rękach pp. kpt. Borzęckiego, Ant. Jaworskiego i Adama Krzeptowskiego. Bieg wzbudził stosunkowo duże zainteresowanie, gromadząc przy starcie i mecie paręset osób.

**Mecze futbolowe.** Na skromnym naszym boisku futbolowem R. K. S. „Gewont“, przy ul. Nowotarskiej, odbyły się dotychczas już trzy mecze, pomiędzy drużyną gospodarza, a drużyną S. N. Wisły i wszystkie z wynikiem remisowym. Pierwszy przy stosunku bramek 1:1, drugi 2:2, trzeci 3:3. Stosunek ten wykazuje równowagę sił obu drużyn. Pożądanem byłoby jednak, aby nasze drużyny dla treningu i lepszej zaprawy, oraz dla podniesienia poziomu swej klasy zapraszały do Zakopanego na mecze towarzyskie drużyny klasy A z Krakowa, względnie z okręgu krakowskiego.

## Komunikaty.

**I Regionalna Wystawa krajowych wyrobów szklanych i ceramicznych we Lwowie.**

(Z działalności Ligi Pomocy przemysłowej.)

W dniach 17 i 25 kwietnia ukonstytuował się Wydział wybrany na tegorocznym Ogólnym Zjeździe Członków Ligi P. P. Wybrano jednogłośnie pp.: Ks. Andrzeja Lubomirskiego prezesem, Rektora Polit. Inż. K. Weigla i dyr. Inż. St. Tatarczucha wiceprezesami, dyr. H. Süssera skarbnikiem a dyr. J. Dworskiego sekretarzem. — Ustanowiono Komisję Kontrolującą, w skład której weszli pp. Dr. Stefan Uhma i Dr. Karol Zagajewski.

Następnie zatwierdzono budżet Ligi na rok 1930, przedyskutowano projekt regulaminu Wydziału i załatwiono szereg spraw wewnętrznie administracyjnych.

Na wniosek p. Dra Poratyńskiego uchwalono wznowić jak najżywszą działalność propagandową na rzecz popierania wytwórczości krajowej i w tym celu Liga P. P. organizować będzie kolejno wystawy różnych działów przemysłu polskiego, propagandowo-informacyjne wykłady i wycieczki do różnych wytwórni krajowych.

Najbliższa Wystawa, jaką Liga urządzi we Lwowie, o ile nie zajdą przeszkody niezależne od Ligi, w połowie maja lub w I połowie czerwca — obejmie okazy krajowego przemysłu szklanego i ceramicznego. Będzie to zatem wystawa bardzo ciekawa i pouczająca, można więc przypuszczać, że zainteresowane firmy obeślą tę wystawę, rozumiejąc, że dzięki obywatelskiej i ideowej ze strony Ligi P. P. oraz miarodajnych czynników, jej cele popierających, będzie niewątpliwie bardzo owocną tak dla wystawców, jak i dla szerokich warstw, zwiedzić ją mających konsumentów.

Wystawa ma objąć te działy krajowego hutnictwa szklanego i wytwórstwa ceramicznego, które mają cechy artystycznego wykończenia (szkło stołowe, ozdoby szklane, ceramika i majolika dekoracyjna itp.).

Zaproszenia do wzięcia udziału w niej zostaną rozesłane do wszystkich zainteresowanych firm. O ileby jednak którejs z firm nie doręczono zaproszenia w ciągu bieżącego tygodnia z przyczyn od Wydziału Ligi niezależnych, pożądane jest najspieszniejsze zgłoszenie zamiaru uczestnictwa pod adresem: Liga P. P., Lwów, ul. św. Mikołaja 18, II p.

Wystawa obejmie także zapewne pokaz działu oryginalnej ceramiki ludowej, do którego urządzenia zostanie zaproszony „Centralny Bazar Przemysłu Ludowego we Lwowie“.



## Kronika.

**Wycieczki zagraniczne.** Dnia 19 maja b. r. bawie będzie w Zakopanem i Tatrach liczniejsza wycieczka gości zagranicznych, a to międzynarodowego kongresu hydrologów bałtyckich. Wycieczka zwiedzi w dniu 19-go Zakopane i Morskie Oko, a następnego dnia, o ile pogoda dopisze, zwiedzi Pieniny. W czerwcu przybędzie do Zakopanego, wyjeżdżająca dnia 23 maja z Nowego Yorku, liczna, paręset osób licząca wycieczka Stow. Polsko-Rzymsko-Katolickiego. Wycieczkę tę prowadzić będzie jeden z księży biskupów polskich w Ameryce.

**Budowa szkoły powszechnej.** Urząd gminny przystępuje w niedługim czasie do robót nad nową drogą (ulicą), która poprowadzona od Rynku, pomiędzy gmachem Sokola a dawnym urzędem pominnym, połączy rynek z Wilcznikiem, na którym stanie w niedalekiej przyszłości gmach naszej szkoły powszechnej. Urząd gminny rozpiął już konkurs na dostawę materiałów budowlanych i oczekuje jedynie na wykończenie przez Ministerstwo planów nowych gmachów szkolnych.

**Kanalizacja Krupówek.** Urząd gminny rozesłał do wszystkich właścicieli domów i parcel, położonych przy Krupówkach, deklaracje, mocą których interesowani mają przyjąć na siebie, w myśl uchwały rady gminnej, posiadającej obecnie obowiązującą moc ustawy, spłatę kosztów urządzenia kanalizacji, w stosunku do przestrzeni frontowej przy ulicy Krupówki. O ile nam wiadomo, znaczna część obywateli odnosi się do tej sprawy zbyt opieszale, poczuwamy się więc do obowiązku zaznaczenia, że wobec mocy obowiązującej ustawy, wszelki bierny opór, czy opieszałość w tej tak ważnej sprawie, nie wpłynie w niczem na następstwa i nie opóźni przeprowadzenia robót, które rozpoczną się w niedługim czasie — a tem bardziej, niepodpisanie deklaracji, nikogo od obowiązku zwrotu kosztów nie zwolni — natomiast opornych i niedbałych narazić może na zarzut niesolidarności i braku zrozumienia własnego i ogólnego interesu.

**Wypadek naszego wiceburmistrza.** Przed kilkoma dniami zdarzył się naszemu wiceburmistrzowi i jadącemu z nim na komisję budowlaną na Bystre samochodem, inż. Hełm-Pirgo, przykry wypadek, zawiniony przez Państwowy Zarząd drogowy, który po przeprowadzeniu jakiejś ziemnej roboty na drodze, nie przyprowadził jej do pierwotnego stanu tak, że przez całą szerokość drogi pozostał garb, na którym samochód, wiozący pp. Wojc. Roja i inż. Hełm-Pirgo został silnie podrzuty. W następstwie tego p. Wojciech Roj, uderzywszy silnie głową o dach limuzyny, doznał dość poważnych obrażeń.

**Audycja radjowa, poświęcona twórczości Władysława Orkana.** Radjostacja krakowska w porozumieniu z Krakowskim Klubem Literatów przystąpiła do przygotowania audycji literackiej, poświęconej twórczości Władysława Orkana, oznaczonego przed miesiącem nagrodą literacką miasta Warszawy. Program sposobią i wykonają poeci: Wincenty Hlouszek, Stanisław Kaszycki i Lech Piwowar.

O dniu nadania audycji powiadomimy w odpowiednim czasie.

**Urlop p. burmistrza.** Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w dniu 7 b. m. uchwalono przyznać p. burmistrzowi wypoczynkowy urlop miesięczny, który p. burmistrz Winnicki rozpocznie bezwzględnie, po przyjeździe do zdrowia jego zastępcy p. Wojciecha Roja.

**Uregulowanie sprawy dworców samochodowych.** Urząd gminny przeprowadził umowę z firmą Standard-Nobel, posiadającą przy ulicy Kościuszki swój dworzec samochodowy, w sprawie urządzenia na nim ogólnego miejsca postojowego dla samochodów i autobusów. Równocześnie Urząd gminny zwrócił się do Starostwa w Nowym Targu z prośbą, aby o ile to możliwe, nie wydawano dalszych zezwoleń na nowe stanowiska dla samochodów, a cały ruch postojowy skoncentrowano na wyżej wymienionym dworcu.

**Pierwszy maja w Zakopanem** przeszedł zupełnie spokojnie. Znaczna część robotników, jak n. p. w kamieniołomach, nie przerywała nawet pracy.

**Pad adresem Monopolu tytoniowego.** Skarżą się nam liczni palacze na papierosy „Egipskie”, które są wykonywane niedbale, tak że niemal w każdym pudełku (20-to papierosowem) znajduje się parę sztuk tak źle sklejonych, że stają się nie do użytku, narażając przez to palaczy na straty. Najgorsze w tem, że to nie sporadyczne wypadki, ale że ta wada zaczyna być powszechną. Możeby nasz Monopol zwrócić raczył baczniejszą uwagę na swe fabryki — i polecił im staranniejsze wykonywanie papierosów, za które płaci się dość słono.

**Nowe skrytki pocztowe.** W tutejszym Urzędzie Pocztownym wra praca nad urządzeniem miejsca pod nowe skrytki pocztowe. Prace są już niemal na ukończeniu, tak, że w niedługim już czasie otrzymamy nowe i już nie prymitywne skrytki — a co najważniejsze, w liczbie znacznie zwiększonej. Urząd Pocztowny zwraca się do wszystkich zainteresowanych w tem nowem urządzeniu, aby zgłaszali zamówienia na skrytki, których liczba, mimo znacznego ich powiększenia, jest jednak ograniczona.

**Matura piśmienna** w obu naszych gimnazjach została już ukończona. Ustna, jak to już donosiliśmy, rozpoczęła się w Państwowym Gimnazjum dnia 26 maja, a w prywatnym w „Szarotce” dnia 3 czerwca.

**Karol Szymanowski w Zakopanem.** Dowiadujemy się, że nasz najznakomitszy kompozytor dobiegł obecnej, p. Karol Szymanowski, b. dyrektor Konserwatorium muzycznego w Warszawie, po ukończeniu kuracji w Davos ma osiąść na czas dłuższy, przynajmniej na rok, dla dokończenia kuracji w Zakopanem.

**Poranki w kinie,** urządzane co niedziela, cieszą się niebywałym powodzeniem, szczególnie w kołach naszej młodzieży i dzieci. Ostatni poranek przyniósł nam ciekawy naukowy obraz z podróży po Azji p. t. „Przed śmiercią głodową”. Poranki będą kontynuowane w dalszym ciągu, a odbywać się będą w każdą niedzielę o godz. 11.15 przed południem.

**Posiedzenie Rady gminnej.** W środę 7 b. m. odbyło się posiedzenie Rady gminnej z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołów z posiedzeń Rady miejskiej z 21 III i 24 III 1930. — 2. Sprawozdanie burmistrza. — 3. Zatwierdzenie umów w sprawie placu postojowego f-m Standard Nobel, w sprawie dzierżawy kiosku kawiarnianego i Rzeźni miejskiej. — 4. Zmiana statutu świadczących drogowych w naturze. — 5. Uchwała w sprawie udziału zainteresowanych obywateli w kosztach budowy dróg, mostów i chodników. — 6. Stabilizacja Sekretarza Urzędu miejskiego p. Stanisława Strigla. — 7. Urlop burmistrza. — 8. Sprawy bieżące. — 9. Wnioski i zapytania. Szczegółowe sprawozdanie z tego posiedzenia musimy z powodu braku czasu i miejsca odłożyć do następnego numeru.

**„Nasza orkiestra”.** Sprawa stałej i własnej orkiestry jest na najlepszej drodze. Są wszelkie dane, że w momencie, gdy numer nasz dojdzie do rąk naszych czytelników, będzie już ona definitywnie załatwioną. Duże zasługi w przeprowadzeniu tego, tak dla Zakopanego ważnego dzieła, ponoszą, poza inicjatorem p. prof. Seeliehem, właściciele kawiarni pp. Król, Seipp i Trzaska, którzy zyczliwym ustunkowaniem się do sprawy umożliwili jej realizację.

**Pułapka na Równi Krupowej.** Istnieje już od Bóg wie, odkąd przejście publiczne przez Równię Krupową z ulicy Kościuszki (Marszałkowskiej) na ulicę Nowotarską, z którego korzystają setki ludzi dziennie. Bywa na tej ścieżce często nawet bardzo silny ruch (w czasie Wszystkich Świętych, przy okazji większych pogrzebów i t. d.). Wszystko wskazuje na to, że przejście to, że ścieżka ta, nabrała już z dawien dawna, praw użyteczności publicznej — tymczasem właściciele parcel przylegających do tej ścieżki, nie licząc się z tym ruchem i następstwami, odgradzili swe parcele od wąskiej ścieżki drutem kolczastym, który już niejednokrotnie stawał się przyczyną rozdarcia na nim garderoby. Piszący te słowa został już dwa razy poszkodowany w ten sposób raz w drodze powrotnej z pogrzebu ś. p. Dr. M. Świerza, a drugi przed paroma dniami. Przyznając zupełną słuszność właścicielom parcel do prawa odgradzenia parcel, obsianych zbożem, od ścieżki — musimy im jednak zwrócić uwagę, że na zabezpieczenie tychże przed złą wolą, czy nieostrożnością przechodniów, wystarczy zupełnie zwykły, a nie kolczasty, tak dla garderoby przechodniów niebezpieczny drut. Pułapka w postaci drutu kolczastego na wąskim przejściu przez Równię Krupową powinna zniknąć w najbliższym czasie — w przeciwnym razie może ona narazić właścicieli parcel na przykre następstwa...

## Z listów do Redakcji.

### Materiał do dyskusji?

Otrzymałmy poniższą korespondencję z Warszawy. Nie zabieramy w tej sprawie zupełnie głosu — a jakkolwiek daliśmy nagłówek: „Materiał do dyskusji” — uważamy, że sprawa nazwy Zakopanego jest sprawą przesadzoną, tak samo jak przesądzona są nazwy i imiona szeregu wielkich ludzi, ze średniowiecznym kardynałem Świnką na czele. Nasze Zakopane ma już zbyt wielką historję za sobą, aby mogło sobie pozwolić na taki „luksus” jak zmianę nazwiska — do której niech uciekają się różni homonosusy — a nawet różne utraty, bo zaprawdę nie wiadomo, co więcej szkody Zakopanemu by przyniosło, względnie przynosi — czy pozostanie przy dawnej, tak już powszechnie znanej nazwie, czy przyswojenie sobie nowej, chociażby i najpiękniejszej, ale której darmo szukałby kto na mapie, czy w encyklopedjach.

Poprzestając na tych paru słowach uwagi, drukujemy jednak ów „memoriał”, jako bądź co bądź jeszcze jeden z przyczynków do popularności i dowód sympatii tego, właśnie nieszczęśliwego „zakopanego” i „odkopanego” Zakopanego.

P. T.

W walce konkurencyjnej zdrojowisk nie powinien pomijanym być żaden drobny nawet napozór czynnik psychologiczny. Często decyduje o frekwencji sama nawet nazwa dotychczasowa miejscowości.

Najzupełniejszym nonsensem dotychczasowa nazwa miejscowości „Zakopane” i pomniejsza wprost istotną rzeczywistość, gdyż niema tam przecież nic zakopanego, a przeciwnie wszystko i teren i góry sterczą, wznoszą się ku górze, ku słońcu. Coś nawet cmentarnego jest

w tej nazwie. W Warszawie utarł się dowcip, że, gdy z Kasy Chorych wywożą kogo na cmentarz na Powązki, to mówią, że „Kasa Chorych wysyła swych pacjentów do Zakopanego”. Gdy na każdym cmentarzu też wiele jest zakopanych... Może kiedyś przed Chałubińskim ta nazwa miała sens, ale, gdy Dr. Chałubiński tę miejscowość „odkopał” i powstał dojazd kolejowy, odpowiedniejszą już byłaby nazwa „Odkopane”. Po co dłaczego na słonecznej górzystej miejscowości zdrojowej tkwi ciągle zadnego sensu dziś nie mająca ohydna i prawie cmentarna nazwa? Czyż nie można obmyśleć nazwę sympatyczniejszą?

Do niedawna 3-cia stacja pod Warszawą nosiła nazwę „Utrata”. Kolej Warsz.-Wied., kilkadziesiąt pociągów dziennie, komunikacja świetna, a jednak nikt nie chciał tam ziemi kupić, ani założyć fabryki, ani przedsiębiorstwa, gdyż każdy bał się „utracić”. Z chwilą gdy miejscowość przemianowano na „Piastów” miejscowość świetnie się rozwija.

Radzę uczynić to samo, a miejscowość ożywi się napewno. — Z poważaniem — Przyjaciel Tatr.

## Lista gości

za czas od 30 kwietnia do 6 maja 1930.

Ajdukiewicz Aleksander, Kraków, Malańka.  
Abramsohn Szlama, Warszawa, w górach.  
Albrecht Oswald, Katowice, Warszawianka.  
Barska Marja, Katowice, Sanato.  
Bartuschka Wilhelm z br., Bielsko, Morskie Oko.  
Bauer Henryk z ż., Katowice, Morskie Oko.  
Bączkowska Krystyna, Cieszyn, Świetlana.  
Brzezińska Henryka, Łódź, Kamila.  
Berska Marja, Katowice, Sanato.  
Berek Mieczysław, Warszawa, Stamary.  
Beithaupt Stefan, Poznań, Czerw. Krzyż.  
Bednarek Stefanja, Gocławek, Warsz. Kasa Ch.  
Bielecki Władysław, Miechów, Odrodzenie.  
Biman Stanisława, Kielce, San. Wojskowe.  
Biermer Oskar z ż., Bielsko, Morskie Oko.  
Bogusłowska Marja, Wileńskie, **Leśniczanka**.  
Borowik Bronisława, Janów, Kalatówki.  
Borkowski-Dunin Piotr, Stanisławów, Bristol.  
Bodaszewska Łucja, Lwów, Warszawianka.  
Borucki Grzegorz, Tarnopol, Bagatela.  
Błochowa Agnieszka, Świhałowo, Czerw. Krzyż.  
Buchtówna Elżb., Siemianowice, Warszawianka.  
Ceyłowski Michał, New York, H. p. Gewontem.  
Czedekowski Tad., Pustomyty, Dom Tur. Naucz.  
Ciaputa Władysław, Kraków, Stamary.  
Chorzępianka Janina, Kraków, Jordanówka.  
Chadej Karol, Warszawa, Warszawianka.  
Chwoles Samuel, Wilno, H. p. Gewontem.  
Czajkowska Genowefa, Łódź, Kamila.  
Czarnowski Augustyn, Koronowo, Eden.  
Darnikiewicz Łucjan, Poznań, Wołodyjówka.  
Dąbrowski Władysław, Kursztyn, Modrzejów.  
Denchowski Władysław, Kraków, Poraj.  
Derczyński Wincenty, Łódź, Polic. Dom Zdr.  
Drewniak Jan, Szarłocińce, Warszawianka.  
Dyrda Antoni, Śląsk, Warszawianka.  
Ebel Józef, Mor. Ostrawa, Stochówka.  
Ejdurowicz Borys, Warszawa, w górach.  
Eberle Teodor, Tomaszów, Obrochtówka.  
Emerling Marja, Poznań, Krzept., Mrazielnik.  
Fajans Stanisław z ż., Warszawa, H. Europejski.  
Fabjan Alfred, Bielszowice, Warszawianka.  
Feigenbaum Henryk, Kraków, H. p. Gewontem.  
Feldmaus Rozalja, Kraków, Granit.  
Fritz Helgard, Wolsztyn, Czerw. Krzyż.  
Figłówna Anna, Kutno, Żywecz., Obrochta.  
Flisek Piotr, Lublin, Stamary.  
Filipowicz Zenobia, Nowodwory, Czerw. Krzyż.  
Florczykowska Al., Kownaty, Dom Tur. Naucz.  
Garbcowa Genowefa, Baranowice, **Leśniczanka**.  
Gąsiorowski Dr. Stanisław, Kielce, Włodka.  
Gasiński ks. Ludwik, Wejherowo, Księżówka.  
Gawlik Augustyn, Kr. Huta, Warszawianka.  
Gabryel Wilhelm, Świętochłowiec, Warszawianka.  
Gabdyl Wilhelm, Cieszyn, Szpital Klimat.  
Grabiński Marjan, Łódź, **Bór**.  
Grzegótko Marjan, Warszawa, Dom Zdr. S. U. P.  
Grzegorzewska Łucja, Poznań, Zacisze.  
Golka Artur, Łódź, Kamila.  
Gromodzińska Lucyna, Łódź, Kamila.  
Gołdach Chaja, Tomaszów, Obrochtówka.  
Godlewska Marja, Warszawa, Warszawianka.  
Golonka Jan, Glińsk, Polic. Dom Zdr.  
Golke Ernestyna z s., Ruda, Rusalka.  
Gundlachowa Aleks., Lisiec Mały, Czerw. Krzyż.  
Gutter Dawid, Chrzanów, Granit.  
Głuchowska Jadwiga, Lublin, H. Europejski.  
Gutman Salomon Będzin, Anastazja.  
Haberowa Jeanta, Praga, Bristol.  
Halama Karniszynowa Józefa, Warsz., Soplicowo.  
Hantower Michał, Warszawa, **Bór**.  
Hartman Henryk, Bielsko, Warszawianka.  
Hausman Henryk z ż., Rotterdam, Stamary.  
Herschhaut Juljan, Drohobycz, Chowanna.  
Hofman Emilia, Tomaszów, Obrochtówka.  
Hobler Tadeusz, Mościce, Warszawianka.  
Hutter Karol, Lwów, Pol. Dom Zdr.  
Izdebska Walerja, Słupce, Okrza.  
Jasiński Józef, Ozorków, Warszawianka.  
Jasiurski Leon, Poznań, H. p. Gewontem.  
Januszewski Wiktor, Lida, Warszawianka.



Jedliński Jan, Jedlinka, Zochna.  
 Jezierski Michał, Poznań, Czerw. Krzyż.  
 Jodłowska Marja, Łódź, Kamila.  
 Jung Hedwig, Katowice, Warszawianka.  
 Kaczmarek Henryk, Łódź, Góralka.  
 Kasprzak Genowefa, Łódź, Kamila.  
 Karniszynowa Halama J., Warszawa, Soplicowo.  
 Kasza Andrzej, Wolbrom, Polic. Dom Zdr.  
 Kaczmarek Ignacy z ż., Gniezno, Bristol.  
 Karasiowa Stanisława, Braciejówka, Mołodów.  
 Kamiński Seweryn z ż., Katowice, Morskie Oko.  
 Kacperczykowa Wiktorja, Tczew, Zochna.  
 Kaźmierczak Leon, Turek, Żywcańskie 1271.  
 Kamiński Ludwik, Żukowo, H. p. Gewontem.  
 Kleczyński Henryk, Warszawa, Sercanki.  
 Keil Ignacy, Warszawa, Zawory.  
 Kismanowska Stef., Warszawa, Dom Zdr. SUP.  
 Kossonoga Wiktor, Toruń, Baszta.  
 Konarski Kazimierz, Wiaryń, **Leśniczanka**.  
 Koczan Zbigniew, Czernichowianka.  
 Kozak Antoni, Kraków, Bajka.  
 Knobloch Józef, Winniki, Pol. Dom Zdr.  
 Kolczyńska Marja, Łask, **Bór**.  
 Korycińska Krystyna, Radość, Warsz. Kasa Ch.  
 Komorowski Stanisław, Warszawa, Warsz. K. Ch.  
 Kolbe Waclaw, Lwów, Polic. Dom Zdr.  
 Kustroniowa Jadwiga, Brzozów, Olimpiada.  
 Kuleczka Marja, Nadworna, Polic. Dom Zdr.  
 Kurzępa Władysław, Staszów, Dom Tur. Naucz.  
 Kubica Gustaw, W. Hajduki, Warszawianka.  
 Kunciewicz Aleksander, Pruzany, San. Wojsk.  
 Kuklewiczówna Rozalja, Grudziądz, Kasztelanka.  
 Kubik Edward, Naramice, San. Naucz.  
 Kulz Lucia, Bochum, H. Europejski.  
 Krychalski Henryk, Sosnowiec, Czerw. Krzyż.  
 Leduńska Anna, Wzonca, **Victoria**.  
 Lelito Ludwik, Kraków, Morskie Oko.  
 Łosiowska Elina z siostrą, Bielsko, Bajka.  
 Łoik Józef, Drohobycz, Szpital Klimat.  
 Łaska Wanda, Sosnowiec, Oksza.  
 Łomiński Iwo, Kraków, **Biały Dom**.  
 Łatwiński Józef, Ostrów, Sanat. Wojsk.  
 Łapczyńska Józefa, Tarnopol, Czerw. Krzyż.  
 Matyjanka Marja, Zbrzydowice, **Leśniczanka**.  
 Macurówna Zofja, Cieszyn, Szpital Klimat.  
 Masłowska Marja, Warszawa, Sędzimirówka.  
 Mann Maurycy, Lwów, Morskie Oko.  
 Maciejewska Felicja, Ozorków, Warszawianka.  
 Malarówna Zofja, Kielce, Jordanówka.  
 Masłowski Czesław, Włodzimierz, Pol. Dom Zdr.  
 Mazur Adam z ż., Warszawa, Biała Róża.  
 Masłowski Mieczysław z ż., Kraków, Stamary.  
 Maniszowski Józef, Czechowice, H. p. Gewontem.  
 Makolągwa Rozalja, Malice, Zochna.  
 Mikulski Florjan, Kraków, H. p. Gewontem.  
 Mizerkówna Aleksandra, Łomża, Szpital Klimat.  
 Mortyn Edward, Łódź, Kamila.  
 Mozes Aron, Wilno, H. p. Gewontem.  
 Myśkówna Bronisława, Kielce, Sanat. Naucz.  
 Nawratkówna Magd., Król. Huta, Warszawianka.  
 Niedźwiedz Sala, Łódź, Obrochtówka.  
 Nowicki Stanisław, Bydgoszcz, Sanato.  
 Nowak Alfons, Król. Huta, Warszawianka.  
 Nowosadko Gabriel, Kutno, Warszawianka.  
 Owczarczyk Helena, Łódź, Kamila.  
 Oprysk Michał, Gajków, Szpital Klimat.  
 Ochs Izrael, Wiedeń, H. Europejski.  
 Ostrowski Leon, Warszawa, Polic. Dom Zdr.  
 Ostrowski Stanisław z ż., Warszawa, Biała Róża.  
 Placek Eugenjusz, Łódź, Kamila.  
 Pastuch Ludwik, Drohobycz, Szpital Klimat.  
 Pauluchówna Marja, Lwów, Szpital Klimat.  
 Paluchowa Irena, Poznań, **Radwid**.  
 Peter Alojzy, Cieszyn, Szpital Klimat.  
 Perkal Rubin, Warszawa, Staszeczkówka.  
 Piątkowska Irena, Lwów, **Krywań**.  
 Piechowiczówna Zofja, Grybów, Waclawa.  
 Pielowa Janina, Rzeszów, Bank Polski.  
 Początek Dr. Tadeusz z ż., Rybnik, **Wersal**.  
 Płociennik Józef, Łódź, H. Europejski.  
 Posacki Stefan, Tarnopol, Szpital Klimat.  
 Połomska Józefa z s., Grudziądz, Kasztelanka.  
 Polaczek Sławomir, Lwów, Aida.  
 Putowski Wincenty, Sosnowiec, Warszawianka.  
 Prusakowski Antoni, Toruń, Sanato.  
 Raciborski Eugenjusz, Biały Dworek.  
 Ramer Irena, Warszawa, Hala Gasienicowa.  
 Rakowska Marja, Poznań, Jordanówka.  
 Renz Ewald, Król. Huta, Warszawianka.  
 Rzeczkowski ks. Józef, Gródek Jag., Księżówka.  
 Rejnich Waclaw, Dąbrowa Gór., Warszawianka.  
 Reinhard Fritz, Król. Huta, Warszawianka.  
 Reichett Mieczysław, Łódź, Jaworzynka.  
 Różański Stanisław, Rzeszów, Szpital Klimat.  
 Rodziewiczówna Jadwiga, Wilno, Nowotarska 16.  
 Rzymanek Jan, Lagiewniki, Warszawianka.  
 Sawicki Konstanty, Warszawa, Olimp.  
 Sweryda Katarzyna, Puków, Szpital Klimat.  
 Sweryda Amalja, Puków, Szpital Klimat.  
 Świkowska Marja, Mroczków, Dom Tur. Naucz.  
 Spichalska Monika, Czersk, Szpital Klimat.  
 Śliwa Franciszka, Harta, Beladonna.  
 Sikorowa Stanisława, Piętnica, Sanat. Naucz.  
 Sikora Józef, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.  
 Sieczkowski Stefan, Warszawa, **Biały Dom**.  
 Sienkiewicz Andrzej, Warszawa, Czerw. Krzyż.  
 Sołtysiak Jan, Brzeżany, Polic. Dom Zdr.  
 Sobczak Janina, Warszawa, Kasztelanka.  
 Słosarek Roman, Rybnik, Warszawianka.

**Czy jesteś członkiem Związku Przyjaciół Zakopanego? Jeżeli nie, to zapisz się, nie odkładając.**

Skowronek Wiktor, Kr. Huta, Warszawianka.  
 Sommerówna Włodz., Warszawa, Dom Zdr. SUP.  
 Spychalska Gertruda, Bydgoszcz, Czerw. Krzyż.  
 Szancer Dr. Barbara i E., Kraków, Poznanianka.  
 Schmieshek Jerzy, Ruda, Warszawianka.  
 Szollówna Jadwiga, Warszawa, San. Naucz.  
 Szmigłówna Stanisława, Sosnowiec, San. Naucz.  
 Szmidtówna Leokadja, Sosnowiec, **Krywań**.  
 Stanisłowski Wiktor, Bielsko, H. p. Gewontem.  
 Stodolska Alma, Warszawa, Wiosna.  
 Steffek Otmar, Bielsko, Bajka.  
 Starzewski Władysław, Poznań, Pomoc Bratnia.  
 Stój Stanisław, Nowosielce, **Victoria**.  
 Stefański Jan, Wotozyn, Warszawianka.  
 Stańko Antoni z ż., Lwów, **Pod Gubałówką**.  
 Tomaszewski Paweł, Warszawa, Stamary.  
 Tokarz Bolesław, Wojsław, Zochna.  
 Tumitowiczowa G., Suwałki, San. Dr. Łotockiego.  
 Valicz Massimiliano, Monaco di Barsza, Europejski  
 Wach Stanisław, Łódź, Obrochtówka.  
 Wagner Marta, Katowice, Morskie Oko.  
 Weintraubówna Ida, Wieliczka, Granit.  
 Weinberger Peter, Katowice, Morskie Oko.  
 Werth Chaim, Stanisławów, Bratnia Pomoc.  
 Wilczyńska Anna, Poznań, Iza.  
 Wierzyńska Wanda z r., Ostrowiec, San. Nauczyc.  
 Witkówna Wanda, Lublin, Bank Polski.  
 Wolski Wiktor, Grodno, Szpital Klimat.  
 Wszolek Katarzyna, Sobótka, Sanat. Wojskowe.  
 Wolski Tadeusz, Stanisławów, Nosal.  
 Wójcikowa Janina, Równe, Odrodzenie.  
 Zentner Karol, Sokole, Polic. Dom Zdr.  
 Zieliński Jan, Miechów, Belladonna.  
 Ziolkiewicz Augustyn, Katowice, Warszawianka.  
 Ziemnicka Janina, Warszawa, Dom Zdr. S. U. P.  
 Zubrzycki Henryk, Goszcze, Łukaszówki 5.  
 Zaczek Józef, Siedlce, Polic. Dom Zdr.  
 Zmudzński Wład., Inowrocław, Staszeczkówka.

**Jeżeli chcesz, aby firmę Twoją znano w całym świecie — ogłaszaj się w „ZAKOPANEM“.**

## Poszukujemy

Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny Zł. 800.— do 1.500.— Czynność nie wymaga żadnego składu, podróży, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod nr. Br. 49 do biura ogłoszeń „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

## Poszukuję w Jaszczurówce

pokoju z używaniem kuchni dla małżeństwa z 3 małymi dziećmi od 4. do 31. 8. 1930. Oferty z podaniem warunków nadesłać: Mrozik, Poznań — Rzeźnia.

## Pensjonat „Poznanianka“

ZAKOPANE, ulica Ogrodowa, za pocztą.  
 Wydaje się na miasto obiady smaczne i obfite.  
 Ceny przystępne.

## „B Ó R“

pierwszy pensjonat djetetyczny  
 Dr-owej JÓZEFY KUCZEWSKIEJ  
 pod lekarską opieką  
 D-Ra ANT. KUCZEWSKIEGO  
 ZAKOPANE, ul. Jagiellońska  
 telef. międzymiastowy Nr. 419.

## Kumys leczniczy

(Specjalnie wskazany przy używaniu tranu)  
 dostarcza na każde zamówienie  
**SKŁADNICA PENSJONATÓW**  
 Telefon 308.

## Kilkanaście pokoi

umeblowanych z wszelkimi wygodami, w centrum uzdrowiska — do wynajęcia pojedynczo, na bardzo korzystnych warunkach, za czynszami miesięcznymi, kwartalnymi lub rocznymi. Wiadomość w Administracji tyg. „ZAKOPANE“, róg ul. Zamoyskiego i Witkiewicza.

# INFORMATOR

## a) Dział adresowy:

### Urzędy i instytucje:

Urząd gminny, ul. Krupówki, „Bazar Polski“.  
 Zarząd Uzdrowska, Rynek.  
 P. Starosta Powiatowy przyjmuje we wtorek między godz. 10 a 12 przed południem w biurze Zarządu Uzdrowska.  
 Komisarjat Pol. Państw., ul. Chramcówki, tel. 391.  
 Urząd Parafialny, ul. Krupówki, obok kościoła paraf.  
 Lekarz klimat., Dr. Mastalerz, Biuro lekarza w Zarządzie Uzdrowska, Rynek.  
 Biuro meldunkowe w Zarz. Uzd., Rynek.  
 Szpital Klimatyczny, ul. Szpitalna.  
 Stacja Ratunkowa Zarządu Uzdrowska w Zakopanem — Szpital Klimatyczny — telef. Nr. 444.  
 Tatr. Ochotn. Pogot. Ratunkowe, ul. Krupówki, dworzec P. Tow. Tatr.  
 Komenda Garnizonu, Zakopane, w Sanatorium Wojsk. im. Marsz. J. Piłsudskiego.  
 Biuro meldunkowe dla osób wojskowych: na Posterunku Żandarmerji — ul. Chramcówki, willa „Wojtuś“.  
 Urząd Pocztowy i Telegraficzny, Krupówki 22.  
 Dworzec Samochodowy, ul. Krupówki, obok restauracji Karpowicza.  
 Pol. Towarz. Tatrzańskie, ul. Krupówki, „Dworzec Tatrzański“.  
 Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Krupówki, obok dworca Tatrzańkiego.  
 Dr. Włodzimierz Jasiński, notariat, Krupówki 39.  
 Sekretariat Gremjum Właśc. Pensj., ul. Witkiewicza 1 — godziny urzędowania od 4—6 po południu (16—18). Tel. 308.  
 Państwowy nadzór lasów tatrzańskich — inż. M. A. Liberak, ul. Chałubińskiego, willa „Liberaków“.

### Adwokaci:

Dr. Stanisł. Aulich, Krupówki 45, tel. 447 — naprzeciw M. Oka, za „Bazarem Polskim“.  
 Dr. Józef Bulanda, ul. Ogrodowa, Willa „Jaśka“ za pocztą, tel. 407.  
 Dr. Józef Diehl, delegat Izby adwokackiej, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik“, tel. 417, przyjmuje od 4—6 po południu.  
 Dr. Bertold Fass, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, tel. 404.  
 Dr. Franciszek Kowalski, Krupówki, dom J. Krzyżaka.  
 Dr. I. Krittenstein, ul. Krupówki 39, tel. 343.  
 Dr. Stanisław Wierzbicki, ulica Kościuszki, dom B. Rajskiego, tel. 245.

### b) Dział ogłoszeniowy:

#### Apteki:

„Pod Opatrznością Boską“, ul. Witkiewicza.  
 III Apteka, B. Masłowskiego, Chramcówki, tel. 246  
 Najstarsza Apteka „Pod Białym Orłem“, F. Tabeau, Krupówki, obok Trzaski.

#### Fotograficzne Zakłady:

H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

#### Krawcy:

„Sport“, Krupówki 49 (P. Lal i F. Mizia).  
 Ludw. Willinger, Krupówki 51, w podw., tel. 548.

#### Towary bławatne:

O. Kretschmer, Krupówki 74.

#### Galanterja, przybory do szycia i haftu:

Antoni Krzyżak, Krupówki, róg ul. na Rynek.  
 Mangel Maks, vis a vis Morskiego Oka (obuwie, trykotaż, bielizna, manufaktura), tel. 427.

#### Pamiątki, zabawki, art. sport:

Bazar „Pod Górale“, Krupówki 49 (Instrumenty muzyczne).  
 Pracownia art. rzeźb. T. Wieczorka, ul. Jagiellońska, Willa „Szopenówka“.

#### Rowery, gramofony i płyty.

„Hydropol“, Zakopane, Krupówki 74.

#### Restauracje.

Stan. Karpowicz i Syn, najstarsza, znana ze znakomitej kuchni restauracja, ul. Krupówki.

#### Opony, smary i akcesoria samochodowe.

„Hydropol“, Zakopane, Krupówki 74.

#### Biura sprzedaży wil i parcel:

T. Siemianowski, obok poczty, tel. 327.  
 J. Kubiński, Krupówki 27, tel. 397.

#### Banki:

Bank Podhalański — Spółdzielczy, ul. Krupówki — własny gmach, vis a vis Poczty, tel. 401.

#### Cena ogłoszeń.

Za wiersz milimetrowy na I-iej stronie 60 gr, w tekście 45 gr, na ostatniej stronie 30 gr. Przy ogłoszeniach serjowych stosowne rabaty.

#### Prenumerata.

P. T. Prenumeratorów zamiejscowych uprasza się przekazywać prenumeratę przez P. K. O. Kraków, Nr. konta 409.650.